A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 161 — ROK VII ŁÓDŹ, ŚRODA 13 CZERWCA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Konferencja naukowa w Moskwie poświęcona rocznicy opublikowania pracy J. Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa"

MOSKWA (PAP). — W Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim rozpoczęła się konferencja naukowa, poświęcona pierwszej rocznicy opublikowania pracy Stalina — „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

Obrady zagaił rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — Iwan Pietrowski.

Minister szkolnictwa wyższego ZSRR — Stoletow wygłosił następnie referat poświęcony znaczeniu prac Stalina z dziedziny językoznawstwa dla rozwoju nauki. Referat o obecnym stanie i zadaniach na przyszłość językoznawstwa radzieckiego wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR — Wiktor Winogradow.

Pokojowe dzieło rąk i mózgów robotników i inżynierów polskich

GIGANTYCZNY OBIEKT PLANU 6-LETNIEGO ROZPOCZĄŁ PRODUKCJĘ

Na 40 dni przed terminem uruchomiona została nowa stalownia huty „Częstochowa"

CZĘSTOCHOWA (PAP). — 40 dni przed terminem nastąpił pierwszy spust stali z pieca martenowskiego nr 1 nowej stalowni huty „Częstochowa" — jednego z gigantycznych obiektów 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W nocy z 11 na 12 czerwca potężna suwnica załadowała po raz pierwszy tworzywa do pieca nr 1. Zmianę obejmują doświadczeni hutnicy z pierwszym wytapiaczem Józefem Dutkiewiczem na czele. Zbliża się uroczysta chwila pierwszego spustu — zwycięskie uwieńczenie wysiłku całej załogi i projektantów, pierwszy plon nowych doświadczeń, zdobytych w upartej walce z trudnościami, plon wspaniałych osiągnięć na polu podnoszenia wydajności pracy w oparciu o nowoczesną technikę i pomoc dziesiątków załóg robotniczych całego kraju.

Autor projektu pieców martenowskich inż. Musiałek co chwilę zagląda przez fioletowe szkło do pieca, śledząc przebieg wytopu. Wytapiacz Dutkiewicz pobiera ostatnią próbę stali. Stal jest doskonała!

Na zaproszenie załogi, na uroczysty spust stali przybywają wśród ogólnego entuzjazmu **premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz,** wicepremierzy **Hilary Minc i Aleksander Zawadzki,** minister obrony narodowej **Marszałek Polski Konstanty Rokossowski,** minister przemysłu ciężkiego **Julian Tokarski** i kierownik Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego **Czesław Bąbiński.**

Serdeczną owacją cała załoga wita przybycie członków Biura Politycznego KC PZPR **Romana Zambrowskiego i Edwarda Ochaba** oraz towarzyszącego im pierwszego sekretarza KW PZPR w Katowicach **Józefa Olszewskiego.** Obecny jest również przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach **Bolesław Jaszczuk** i przedstawiciele władz lokalnych.

Dzieci z przedszkola huty „Częstochowa", Andrzej Samin, Roman Palem i Lila Kosmal wręczają przedstawicielom najwyższych władz państwowych i kierownictwa partii wiązanki kwiatów.

Na pomoście koło pieca nr 1 inż. Stefan Motylski, kierownik stalowni, melduje premierowi Rządu Rzeczypospolitej: **„Za pół godziny piec gotowy będzie do spustu".** Członkowie rządu i najwyższych władz partyjnych zajmują miejsca w pobliżu pieca nr 1. Z hali lejniczej, z pomostów stalowych konstrukcji, z olbrzymiej suwnicy budowniczowie i załoga nowej stalowni gorąco oklaskują gości. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Przemawia naczelny dyrektor huty „Częstochowa" inż. Antoni Czechowicz.

Inż. Czechowicz przytacza szereg liczb, obrazujących rozmiar wykonanych prac. I tak wykonano z górą 100 tysięcy mtr. sześc. ciężkich wykopów ziemnych, wbito z górą 1.000 szt. pali betonowych, wykonano około 10 tys. m. sześc. żelbetonu, zmontowano z górą 5.000 ton konstrukcji hal, zainstalowano około 600 ton kompletnie wyposażonych suwnic, zmontowano rurociągi pary, wody i powietrza o ogólnej długości około 6 km., założono kable elektryczne o łącznej długości około 22 km, ułożono około 8 km toru kolejowego i wykonano wiele, wiele innych robót.

W roboczej bluzie, wprost od pracy zbliża się do mikrofonu czołowy przodownik ZMP-owiec **Witold Niegut,** inicjator współzawodnictwa o przyśpieszenie terminu ukończenia prac budowlanych. W imieniu budowniczych stalowni przekazuje on z dumą towarzyszom pracy—hutnikom nową stalownię.

Radością tchną słowa **Mieczysława Lompe,** mistrza nowej stalowni, która przyśpieszy tempo wzrostu produkcji stali w naszym kraju, tempo wzrostu sił naszego narodu.

Z uwagą słuchają zebrani przemówienia premiera Rządu RP **Józefa Cyrankiewicza,** powitanego burzliwymi, serdecznymi oklaskami.

Naczelny dyrektor huty inż. Czechowicz przekazuje następnie w imieniu całej załogi wyrazy przywiązania i czci dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta, składając zapewnienie, iż załoga pracą swą da wyraz wdzięczności za zaufanie, jakim darzą ją najwyższe władze Polski Ludowej.

Zgrzyt suwnicy i warkot motoru wypełniają olbrzymią przestrzeń hali stalowni. Potężne ramię suwnicy unosi w górę kadź o pojemności wielu ton stali. Piecowi: Maciej Piotrowski i Karol Kocimski przystępują do wykonania spustu.

Uderzeniami młota Premier Rządu Rzeczypospolitej otwiera kanał spustowy. Wśród nieopisanego entuzjazmu, wśród huraganu oklasków i okrzyków buchają z pieca olbrzymie płomienie, po czym szeroką strugą płynie stal, pierwsza stal z najwcześniej uruchomionego obiektu naszego Wielkiego Planu 6-letniego. Jest godzina 11 minut 19. Snopy iskier wibrują w powietrzu. Łuna uderza aż pod strop hali. Rozbrzmiewa „Międzynarodówka".

Rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i chorążego pokoju Generalissimusa Józefa Stalina, na cześć budowniczych nowej stalowni i przodowników pracy.

OŻYŁA PIERWSZA POLSKA, CAŁKOWICIE WYKONANA W KRAJU NOWA STALOWNIA, DZIEŁO RĄK I MÓZGÓW POLSKIEGO ROBOTNIKA, TECHNIKA I INŻYNIERA — OWOC ICH ODDANIA SPRAWIE SOCJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA I SPRAWIE POKOJU.

Dostojnicy państwowi udają się na pomost roboczy. Wicepremier Hilary Minc serdecznie ściska dłoń Aleksandra Mostowskiego byłego piecowego z huty „Bankowa", obecnie kierownika kursu dla pierwszych wytapiaczy.

Przy II piecu martenowskim, gdzie lada godzina rozpocznie się wytapianie trzonu, pełni służbę I wytapiacz Józef Krajewski z huty „Częstochowa".

Goście z zainteresowaniem oglądają nowoczesne urządzenia sterownicze, które regulują termiczne prowadzenie pieców. Inż. Czechowicz szczegółowo informuje o pierwszym okresie pracy tych urządzeń. Znacznie ułatwiły one pracę robotników.

Przedstawiciele najwyższych władz państwowych i kierownictwa partii udają się następnie na zwiedzanie innych obiektów rozbudowywanego kombinatu hutniczego.

Po zwiedzeniu zakładów przedstawiciele rządu i partii udali się na spotkanie z przodownikami pracy, załogą i budowniczymi nowej stalowni.

List Prezydenta Bieruta do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!
BUDOWNICZOWIE, ROBOTNICY I PRACOWNICY NOWEJ STALOWNI W CZĘSTOCHOWIE!

Cała Polska z radością przyjęła wiadomość o uruchomieniu przed terminem nowej stalowni częstochowskiej, która stanowi istotną cześć jednego z olbrzymów przemysłowych naszego wielkiego Planu 6-letniego. Jest to wielkie osiągnięcie dla całej naszej gospodarki narodowej, ponieważ szybki wzrost produkcji stali posiada znaczenie decydujące dla dalszego rozwoju naszego budownictwa, dla szybszego uprzemysłowienia Polski. Dzięki ofiarności budowniczych nowej huty częstochowskiej, dzięki ich zapałowi i ich sukcesom, produkcja pierwszych pieców nowej stalowni rozpoczyna się znacznie wcześniej i kraj nasz wcześniej otrzyma cenny metal, którego potrzebują budujące się fabryki, na który czekają wielkie planowane budowle oraz czynne już zakłady naszego ciężkiego przemysłu. A któż dziś nie rozumie, że rozwój ciężkiego przemysłu i w pierwszym rzędzie hutnictwa stanowi o sile całego przemysłu, stanowi o sile i znaczeniu całej gospodarki narodowej! I któż lepiej niż Wy, budowniczowie nowej stalowni i pracownicy starej huty, patrząc na starą hutę i porównywając ją z nową stalownią — widzi potęgę i wymowę przemian, które dokonywają się w naszej gospodarce dzięki tej rewolucji technicznej, jaką niesie z sobą nasz wielki Plan 6-letni. Takim jak ta stara zacofana technicznie huta na Rakowcu był cały prawie przemysł Polski w okresie przedwojennym, w okresie kapitalizmu. Takim jak ta wspaniała Wasza nowa stalownia, potężnym i nowoczesnym — staje się nasz cały socjalistyczny przemysł polski. W takim przodującym technicznie kierunku przeobraża się i coraz szybciej przeobrażać się będzie w miarę realizacji Planu 6-letniego cała nasza polska gospodarka narodowa.

A wraz z nowoczesnymi przeobrażeniami gospodarczymi zmienia się twórczo i zmieniać się będzie coraz szybciej człowiek w Polsce, zmieniać się będzie nasze życie, róść i rozwijać się będzie coraz potężniej nasza klasa robotnicza, nasza inteligencja techniczna, nasz cały polski lud pracujący — twórca tych przemian.

Wasz zapał, Wasze sukcesy, budowniczowie nowej huty częstochowskiej — budzą uczucie dumy w sercu każdego Polaka, w sercu każdego patrioty. Jest to słuszna i zasłużona duma z naszych osiągnięć, z wyników ofiarnej i serdecznej pracy tych, którzy są twórcami tego wspaniałego dzieła, jakim jest Wasza nowa stalownia i cały szereg nowych potężnych budowli, nowych fabryk, kopalń, hut, osiedli miejskich, ośrodków maszynowych i różnorodnych obiektów gospodarczych i kulturalnych, powstających w wyniku realizacji naszego historycznego Planu 6-letniego. Z uczuciem gorącego i serdecznego podziwu cały nasz naród obserwować będzie dalszą Waszą pracę, która natchnie Wasze dzieło dalszym życiem, zapewni mu dalsze sukcesy. Z gorącym pozdrowieniem zwracamy się dziś do Was — do przodowników pracy, do przodujących inżynierów i techników, którzy się tak chlubnie wyróżnili na tej wspaniałej i ważnej budowie, do ogółu robotników i pracowników huty, do kolejarzy, monterów i robotników różnych przedsiębiorstw, do wszystkich, którzy wnieśli swój wielki wkład do tego dzieła.

Wspaniałe tempo Waszej pracy i porywający zapał całego zespołu pozwala postawić Was za wzór innym załogom, które w ramach naszego planu wznoszą nowe potężne zakłady przemysłowe i gmachy. Wasza ofiarność, poświęcenie i dyscyplina w pracy są wyrazem wysokiego poczucia obywatelskiego i patriotyzmu, są wyrazem wysokiej świadomości klasowej i ideowości.

Nie wątpię, że załoga huty częstochowskiej walczyć będzie wytrwale o to, aby nadal kroczyć w pierwszych szeregach naszej wspaniałej klasy robotniczej. Polska klasa robotnicza wierna swym pięknym, bojowym tradycjom, silna swą jednością i nierozerwalnym braterstwem z klasą robotniczą wielkiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i całego świata daje codziennie dowody tego, że potrafi dokonać cudów zarówno w walce z wrogiem jak i w codziennej twórczej pracy pokojowej.

Wiedźcie o tym, że Waszą pracę śledzi z serdeczną uwagą i gorącą sympatią nie tylko cała Polska. ale i wszystkie bratnie narody, wszyscy ludzie miłujący pokój i walczący o pokój! Wiedzcie o tym, że Wasza praca, Wasze sukcesy i Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeństwa u wszystkich ludzi dobrej woli.

Gratuluję Wam zwycięstwa na froncie walki o rozkwit naszej ojczyzny, o Polskę socjalistyczną!

Życzę Wam dalszych zwycięstw i pozdrawiam Was wszystkich serdecznie jako przodujących ludzi Odrodzonej Polski Ludowej i bojowników o pokój na całym świecie!

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
(—) BOLESŁAW BIERUT

Przeciwko amerykańskiej realizacji planu Tanaki

Japonia zajmuje szczególnie ważne miejsce w imperialistycznych planach rozpętania nowej wojny światowej. Odgrywa ona rolę Trizonii na Dalekim Wschodzie. Plany imperialistów amerykańskich to: wykorzystać Japonię jako bazę agresji, armię japońską — jako oddział szturmowy, przemysł japoński — jako arsenał do rozpętania agresji na Dalekim Wschodzie. Szlak agresji wytyczył swego czasu japoński imperialista, Tanaka. Wiedzie on poprzez Koreę, a następnie Mandżurię i Chiny na Związek Radziecki.

Polityka amerykańska na Dalekim Wschodzie poważnie zagraża pokojowi światowemu. Zdają sobie z tego sprawę miliony ludzi na całym świecie. Ta świadomość znalazła wyraz w orędziu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, potępiającym w sposób kategoryczny pogwałcenie układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzacji Japonii.

Rząd ZSRR, kraju, którego wojska zadały decydujący cios japońskim zaborcom, niejednokrotnie zwracał uwagę, że polityka USA w stosunku do Japonii stanowi brutalne pogwałcenie układów kairskiego i poczdamskiego, postanawiających demilitaryzację i demokratyzację Japonii, przekształcenie Japonii w państwo pokojowe. Rząd ZSRR niejednokrotnie podkreślał, że w opracowywaniu traktatu pokojowego z Japonią winny wziąć udział kraje, które odegrały decydującą rolę w wojnie przeciwko imperialistom japońskim. — Związek Radziecki oraz Chiny, kraj, który najdłużej ponosił ciężar prowadzenia wojny przeciwko japońskim napastnikom. Ostatnio stanowisko radzieckie znalazło wyraz w dokumencie „Uwagi rządu ZSRR w sprawie opracowanego przez Stany Zjednoczone projektu traktatu pokojowego z Japonią". Ten wielkiej wagi dokument polityczny przestrzegł przed groźbą, jaką stanowi dla pokoju światowego opracowywany traktat amerykański dla Japonii i wysunął konkretne propozycje, zmierzające do natychmiastowego opracowania traktatu z Japonią.

Odpowiedź amerykańska na „Uwagi rządu ZSRR" nie tylko pomija milczeniem najważniejsze propozycje radzieckie, ale naszpikowana jest bezczelnymi oszczerstwami pod adresem rządu ZSRR. Próbuje ona pomniejszyć znaczenie udziału ZSRR w wojnie przeciwko Japonii. Ogłoszona ostatnio nota radziecka w sposób kategoryczny rozprawia się z oszczerstwami amerykańskich imperialistów.

Nota radziecka podkreśla, że „...skoro projekt amerykański nie przewiduje żadnych ograniczeń japońskich sił zbrojnych, nie daje on również żadnej gwarancji przeciwko odbudowie militaryzmu japońskiego i możliwości powtórzenia się agresji japońskiej. Zrozumiałe jest, że z takim stanem rzeczy nie może pogodzić się żadne państwo, które padło ofiarą agresji Japonii i zainteresowane jest w zapewnieniu trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie".

Projekt separatystycznego traktatu z Japonią wspomina o zawarciu układu wojskowego między USA a Japonią, co jeszcze bardziej skłaniać będzie Japonię do odradzania militaryzmu. Ów układ ma charakter czysto agresywny i wymierzony jest swoim ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej.

Rząd radziecki wysuwa natomiast konstruktywne, rzeczowe wnioski, zmierzające do zażegnania niebezpieczeństwa, jakim grozi światu remilitaryzacja Japonii. Zgodnie z układem poczdamskim, traktat pokojowy z Japonią winien być opracowany przez Radę Ministrów spraw zagranicznych w składzie członków „reprezentujących te państwa, które podpisały warunki kapitulacji", a więc USA, ZSRR, Wielką Brytanię i Chiny. Nota radziecka podkreśla, że „obecna polityka USA nie prowadzi do ustanowienia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie, lecz do stworzenia nowego, agresywnego ugrupowania na Oceanie Spokojnym".

Wyrażając interesy wszystkich narodów, które brały udział w wojnie przeciwko japońskiemu faszyzmowi, rząd ZSRR domaga się, by żaden z krajów, który uczestniczył w wojnie z Japonią nie był odsunięty od przygotowania i podpisania traktatu, by traktat ten był opracowany w poszanowaniu dotychczasowych umów międzynarodowych, by w lipcu lub sierpniu 1951 roku zwołana została konferencja pokojowa z udziałem przedstawicieli wszystkich państw, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Japonii.

Propozycje radzieckie, które zmierzają do tego, by Japonia stała się czynnikiem pokoju a nie wojny, by nie mogła służyć imperialistom amerykańskim dla realizowania wojennego, zbrodniczego planu Tanaki, znajdują poparcie wszystkich miłujących pokój ludzi, poparcie narodów, które krew przelewały w walce przeciwko japońskim sojusznikom Hitlera.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Pozdrawiam Was, budowniczych nowej huty częstochowskiej, przodowników pracy — w imieniu rządu Polski Ludowej. Od szeregu dni kraj nasz cały z napięciem śledził doniesienia z Waszej huty. Tu bowiem rozgrywała się jedna z doniosłych batalii o wielkość naszej ojczyzny, o jej wspaniałą i szczęśliwą przyszłość. Uparty wyścig z czasem o przedterminowe ukończenie nowej stalowni zakończył się. Odnieśliście wspaniałe zwycięstwo. Przybyliśmy tu, by wraz z Wami święcić dzień tego zwycięstwa. Święci je razem z nami cały naród polski. Już tylko minuty dzielą nas od uruchomienia nowego zakładu — za chwilę cyfry naszej produkcji zaczną rosnąć szybciej, niż rosły jeszcze wczoraj. Przybędzie nam stali z nowej huty częstochowskiej.

Polsce potrzeba stali. Potrzeba nam jej na szyny kolejowe, by gęściej opasały nasz kraj. Potrzeba jej na wiązania mostów, na dźwigary nowych budowli, by szybciej strzelały w górę. Potrzeba jej na maszyny i obrabiarki, by mocniej tętnił rytm naszej produkcji. Potrzeba na samochody, potrzeba na traktory, by bujniej rosło zboże. Potrzeba jej jak najwięcej i jak najszybciej, by prędzej odrobić tragiczny spadek przeszłości, zacofania naszego kraju, którego sprawcami byli dawni władcy Polski.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W ubiegłą niedzielę na Placu Białoruskim w Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Maksyma Gorkiego — twórcy radzieckiej literatury socjalistycznej.

Napis na piedestale pomnika głosi:
Wielkiemu pisarzowi rosyjskiemu Maksymowi Gorkiemu Rząd Związku Radzieckiego.

Młodzi bojownicy o pokój podejmują zobowiązania produkcyjne

W Łodzi odbyły się przed kilku dniami **wybory delegatów na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.** Podczas zlotów dzielnicowych młodzież podejmowała liczne zobowiązania produkcyjne:

ZPW IM. WŁ. REYMONTA

Brygada młodzieżowa im. Reymonta podjęła zobowiązanie podniesienia wydajności produkcji o 5 proc. oraz jakości o 0,25 proc. zmniejszając przy tym do minimum odpadki. Brygada młodzieżowa im. Henri Martin zwiększy wydajność produkcji o 2 proc., jakości o 0,5 proc. Również brygady im. Hanki Sawickiej i im. Janka Krasickiego podjęły podobne zobowiązania. **Brygada remontów szybkościowych ob. Skopińskiego postanowiła skrócić czas trwania remontów kapitalnych każdej maszyny o 2 godziny, brygada im. Samuela Engla skróci czas kapitalnego remontu maszyny o 10 dni.**

Kol. **Włochiński** zobowiązał się dla uczczenia Zlotu zorganizować na terenie zakładu do dnia 20 bm. **szkółkę stachanowską.**

ZPDz IM. RYCHLIŃSKIEGO

Brygada młodzieżowa im. L. Waryńskiego podniesie wykonanie bazy produkcyjnej o 2 proc., zmniejszając przy tym zużycie igieł również o 2 proc. Brygada im. J. Krasickiego wzmoże swą wydajność **o 3 proc., brygada im. Ho Szi Minha podniesie jakość produkcji o 5 proc.** Brygada ob. Lewandowskiej na oddziale krojowni zwiększy wykonanie bazy o 4 proc.

Podobne zobowiązania zgłosiły brygady im. Mao Tse-tunga, Kim Ir Sena i Lidii Korabielnikowej.

Plenum Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

Dziś o godz. 14, w sali Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, ul. Piotrkowska 232, odbędzie się poszerzone Plenum Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Tematem obrad: podsumowanie akcji plebiscytowej w Łodzi.

U naszych przyjaciół

Z FRONTU REFORMY ROLNEJ

W Chinach Wschodnich na terenach zamieszkałych przez 100 milionów ludności (81 proc. ludności Chin Wschodnich) zakończono reformę rolną. W pozostałych rejonach tej części kraju reforma zakończona zostanie jesienią br.

NOWY FILM RUMUŃSKI „ŻYCIE ZWYCIĘŻA"

Na ekranach 10 kin bukaresztenskich wyświetlany jest z ogromnym powodzeniem nowy film rumuński pt. „Życie zwycięża". Film ten poświęcony jest walce narodu rumuńskiego o zbudowanie socjalizmu, walce przeciwko wrogom wewnętrznym popieranym przez imperialistów anglo-amerykańskich.

PASY LEŚNE W CHINACH

W wielu prowincjach chińskich, w szczególności w Chinach Północnych, prowadzone są prace nad zakładaniem ochronnych pasów leśnych, które stanowić będą barierę nie do przebycia dla lotnych piasków i suchych wiatrów z pustyni Gobi. Wiosną br. w Chinach Północnych zasadzono około 200 milionów młodych drzewek. Do końca roku zasadzi się dalszych 200 milionów. W pracach zalesieniowych czynny udział bierze ludność chłopska.

Pod hasłami demokracji i pokoju idzie do wyborów Komunistyczna Partia Francji

Przemówienie przedwyborcze J. Duclos

PARYŻ (PAP) — W sobotę, 9 bm. sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił przemówienie radiowe w ramach kampanii wyborczej.

Od czasu usunięcia komunistów z rządu — mówił Duclos — wydatki wojenne wzrosły z 250 do 800 miliardów franków, Waszyngton uważa jednak, że są one nadal niewystarczające. Tysiące ludzi zginęło w wojnie z Vietnamem, w wojnie, którą Paul Reynaud zwracając się do Amerykanów określił w następujący sposób: **„Bronimy w Indochinach raczej waszych interesów, niż naszych".**

Rząd amerykański, wysuwając coraz to nowe żądania pragnie przedłużyć u nas służbę wojskową do 2 lub 3 lat. Projekt ten cieszy się poparciem gaullistowskiego generała Koeniga i ministra socjalistycznego Mocha, który obiecał gen. Bradley'owi 10 dywizji francuskich przed końcem bieżącego roku. Wojska te uzupełnią dywizje nowego Wehrmachtu, który jest wskrzeszany w Niemczech Zachodnich przy poparciu rządu francuskiego, partii większości i gaullistów.

Francja została wciągnięta do wyścigu zbrojeń, który powoduje nieprzerwany spadek poziomu życia mas pracujących.

W obliczu podobnej sytuacji konieczna jest zasadnicza zmiana.

Należy wybierać między demokracją a faszyzmem, należy wybierać między wojną a pokojem. **My, komuniści, których czyny zawsze są zgodne ze słowami, wybraliśmy demokrację i pokój.**

Program Partii Komunistycznej przewiduje zapewnienie pokoju, przywrócenie niepodległości narodowej przez zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, przywrócenie mocy przymierzu francusko-radzieckiemu, rozwijanie normalnych stosunków handlowych Francji ze wszystkimi krajami, przeprowadzenie demokratycznej reformy podatkowej i zrównoważenie budżetu drogą redukcji kredytów wojennych i wydatków na policję, zmniejszenie podatków drobnych i średnich podatników i zwiększenie podatków spółek kapitalistycznych.

Partia Komunistyczna dąży do podniesienia poziomu życia mas pracujących. Partia Komunistyczna pragnie oddać ziemię tym, którzy na niej pracują, ochronić i odrodzić rolnictwo francuskie, przywracając równowagę między cenami rolniczymi i przemysłowymi, obniżając podatki drobnych i średnich rolników, gwarantując robotnikom rolnym te same prawa co robotnikom przemysłowym. Partia Komunistyczna będzie broniła drobnych kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców. Partia Komunistyczna pragnie demokracji, położenia kresu prześladowaniom, godzącym w obrońców pokoju i ludzi pracy, rozwiązania bojówek gaullistowskich.

W zakończeniu Duclos zaapelował do pracujących — socjalistów i katolików, by głosowali oni 17 czerwca na listy republikańskiej i antyfaszystowskiej koalicji oporu, wysunięte przez Francuską Partię Komunistyczną, by głosowali na rzecz pokoju.

Chadecja traci dalsze głosy — partie lewicowe odnoszą nowe sukcesy

Częściowe wyniki wyborów we Włoszech

RZYM (PAP). — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło dotąd jedynie częściowe wyniki wyborów do rad gminnych i rad prowincjonalnych w 30 prowincjach włoskich, w których wybory odbyły się 10 czerwca. Frekwencja wyborcza wynosiła 88,8 proc. W głosowaniu uczestniczyło 7.122.013 wyborców. (W 29 prowincjach głosowano zarówno do rad gminnych jak i prowincjonalnych, a w trzydziestej prowincji — w Gorycji — głosowano jedynie do rady prowincjonalnej).

Z dalszych wiadomości, jakie podano oficjalnie, wynika, że **partie lewicowe zdobyły większość w 14 stolicach 14 prowincji, a mianowicie: Alessandria, Spezia, Livorno, Piza, Pistoia, Siena, Arezzo, Parma, Modena, Reggio-Emilia, Grosseto, Pescara, Taranto, Brindisi.** We wszystkich tych miastach, za wyjątkiem Brindisi, partie lewicowe dotąd również posiadały większość. Obecnie także w Brindisi władza samorządowa przeszła do partii lewicowych.

Dzięki oszukańczej ordynacji wyborczej większość mandatów we Florencji, Turynie, Asti, Piacenza — otrzymali chrześcijańscy demokraci i kontrolowane przez nich ugrupowania. Np. we Florencji partie lewicowe zdobyły 107.398 głosów (tj. o 8.284 więcej niż w roku 1948), a chrześcijańska demokracja wraz z saragatowcami, liberałami, republikanami — otrzymała 113.180 głosów, tj. 33.490 głosów mniej niż wszystkie te ugrupowania otrzymały w kwietniu 1948 r.

* * *

RZYM (PAP). — W organie Włoskiej Partii Komunistycznej „Rinascita" ukazał się artykuł Palmiro Togliatti'ego pt. „Jedność i władza".

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Nędzą świeciła ta Polska za ich rządów, głodem przymierała, na saksy za pracą jeździła. I u nich, u dawnych władców Polski rosły cyfry statystyki: coraz więcej było bezrobotnych, coraz więcej dzieci nie chodziło do szkół, coraz więcej kopalń zalewali wodą, coraz więcej wygasało wielkich pieców, coraz więcej fabryk przerywało pracę. Wymyślili nawet piękną na to wszystko nazwę. Mówili, że naród polski „skazany jest na wielkość", taka to była ich wielkopańska, fabrykancka i obszarnicza wielkość. A skazani byli na tę ich wielkość, która wyrażała się w rosnących wskaźnikach nędzy i wyzysku — robotnik, chłop i inteligent polski.

Obecnie ten właśnie robotnik, chłop i inteligent polski, przepędziwszy precz fabrykancko-obszarniczą zgraję, zaczął naprawdę tworzyć wielkość Polski. Tę naszą wielkość mierzy się takimi właśnie, jak Wasze osiągnięciami. Nowymi piecami hut i szybami kopalń, nowymi blokami domów i torami nowych kolei, ulicami nowych miast, co rosną w szczerym jeszcze wczoraj polu, izbami nowych szkół, które pomieszczą dziś każde polskie dziecko.

Sami wybraliśmy tę drogę, bo my naprawdę kochamy nasz kraj, tak, jak się kocha rzecz najbliższą, najdroższą, sercu najcenniejszą, a to znaczy, że chcemy by rozkwitał w pokoju, by rósł w potęgę, by niósł dobrobyt swym obywatelom, by tętnił weselem naszych dzieci i radością młodzieży. Temu właśnie celowi służy wspaniały, ofiarny wysiłek polskiego robotnika i inżyniera, polskiego chłopa i pracownika. Wy, budowniczowie nowej stalowni w Częstochowie, jesteście tego wszystkiego wspaniałym przykładem. Wasza ofiarność i niewątpliwie Wasza pasja tworzenia nowych rzeczy, to podstawowe cechy nowego człowieka, człowieka nowej Polski, człowieka, którego radością życia jest tworzyć i budować. Nie taimy przed sobą, ani przed nikim, że droga nasza nie jest łatwa ani lekka. Nie tak łatwo przeskakuje się całą epokę historyczną. A my przecież właśnie przeskakujemy w kilka lat z Polski zacofania i nędzy, ciemnoty i wyzysku, do Polski wielkiego przemysłu, nowoczesnego rolnictwa, rozwiniętej kultury i rosnącego dobrobytu mas. Ten skok wymaga wielkiego wysiłku. Wymaga wytężenia wszystkich naszych sił, całej energii, na jaką nas stać.

Wasz sukces, Wasze zwycięstwo świadczą o tym, na jak wiele nas stać, na jak wielki wysiłek zdobyć się może polski robotnik, polski technik i polski inżynier, gdy przyświeca mu wielka idea, gdy czuje się gospodarzem we własnym zakładzie pracy.

Za Wami, towarzysze budowniczowie i robotnicy nowej stalowni, pójdą w Polsce miliony, więc wiemy, że w tej wielkiej batalii o wielkość naszej ojczyzny odniesiemy zwycięstwo. Niechaj tylko nikt nie zostaje w tyle, nikomu nie wolno się spóźniać.

Przybyliśmy tu, przedstawiciele kierownictwa Waszej partii i Waszego rządu, by powiedzieć Wam, jak bardzo cała Polska ceni Wasz trud i Waszą pracę. Jak gorące żywi dla Was uczucia każdy, komu droga jest przyszłość naszego kraju, każdy, kto na swoim odcinku pracuje i walczy dla tej samej sprawy, która połączyła nas wszystkich i spoiła w jedność nasz naród: dla Polski, socjalizmu i pokoju.

Wyrazem uznania partii i rządu dla Waszej pracy jest list, który wystosował do Was przywódca narodu polskiego, Prezydent Polski Ludowej towarzysz Bolesław Bierut.



Pokój zwycięży

(Rys. L. Haas „Kvety").

Na marginesie

Jest się czym pochwalić...

Mimo, że w ciągu ostatnich 30 miesięcy Stany Zjednoczone wydały około miliarda dolarów, aby kupić naród włoski (cytujemy nowojorski dziennik „Daily News"), naród ten nie dał się „kupić", czego dowodem są wyniki wyborów samorządowych, będące ciężkim ciosem dla zjednoczonych sił reakcji włoskiej tudzież jej zamorskich opiekunów.

Powyborczy „katzenjamer", jak to zwykle w takich razach bywa, wywołał wśród rządowej ekipy de Gasperi'ego całą falę wzajemnych pretensji, zarzutów i oskarżeń, każdy bowiem z reakcyjnych kontrahentów stara się zrzucić winę poniesionej klęski na pozostałych uczestników bloku wyborczego. Tak np. włoska chadecja toczy ostrą polemikę z przywódcami neofaszystowskiej partii — MSI, zarzucając jej, że przez wystawienie własnych list w wielu okręgach przyczyniła się do zwycięstwa kandydatów robotniczych i demokratycznych. Prasa chadecka tłumaczy się i chwali wobec neofaszystów, że „uczciwie" spełniła swe zobowiązania i przyrzeczenia. Mianowicie — od r. 1948 do dnia dzisiejszego ułaskawiono 484 kolaborantów i zbrodniarzy wojennych, a poza tym w toku są sprawy „rehabilitacji" z górą 500 uwięzionych przestępców, skazanych poprzednio za zdradę i współpracę z hitlerowcami...

Oto tytuł do chadeckiej „zasługi" — jak na nasze pojęcia bardzo osobliwy, ale całkiem zrozumiały w kraju, gdzie reakcyjny minister spraw wewnętrznych osławiony Scelba oznajmił publicznie na wiecu przedwyborczym, że „nie ma nic przeciwko faszystom i pragnąłby nawet, by to „nieprzyjemne" określenie zostało wyeliminowane z języka politycznego"...

Scelba i jego ministerialni kamraci starają się uczynić wszystko, co w ich mocy, by to „nieprzyjemne" słowo wyeliminować przy zachowaniu ciężaru jego treści w życiu politycznym Włoch. Ostatnie słowo w tej materii będzie miał jednak do powiedzenia nie p. Scelba, lecz miłujący wolność i pokój — włoski lud. **B. D.**

Walka o trwały pokój — naczelnym zadaniem

Delegacje górników z 12 krajów obradują w Sosnowcu

SOSNOWIEC (PAP). — 12 bm. rozpoczęły się w Domu Górnika w Sosnowcu trzydniowe obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. Głównym tematem obrad Zrzeszenia jest podsumowanie dotychczasowych osiągnięć związków zawodowych górników oraz wytyczenie zadań dla wielomilionowej rzeszy górników w dalszej walce o pokój, jak również w walce o prawa ekonomiczne i swobody demokratyczne robotników w państwach kapitalistycznych.

W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele górników Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Gwinei Francuskiej, Francji, Luksemburga, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich, Polski, Rumunii i Węgier. Na obrady przybyli: członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw., przewodniczący CRZZ — **W. Kłosiewicz**, sekretarz gen. Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów — **A. Fressinet**, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców, wiceprzewodniczący CRZZ — **Al. Burski.**

Na obrady przybył również minister górnictwa — **R. Nieszporek.**

Obrady otworzył przewodniczący Zw. Zaw. Górników — poseł Czerwiński, który w imieniu kilkuset tysięcy polskich górników serdecznie powitał zgromadzonych.

Następnie w imieniu ŚFZZ powitał konferencję członek Komitetu Wykonawczego ŚFZZ — W. Kłosiewicz.

Bardzo serdecznie i gorąco przyjęli również uczestnicy obrad przemówienie ministra górnictwa — Ryszarda Nieszporka, który przedstawił osiągnięcia górników polskich w umacnianiu pokojowej siły Polski Ludowej i w systematycznym podnoszeniu dobrobytu.

„Podczas, gdy na Zachodzie zamyka się kopalnie — powiedział m. in. minister — my w przyspieszonym tempie budujemy nowoczesne kopalnie, które już wkrótce rozpoczną wydobycie. Równocześnie górnicy polscy, natchnieni osiągnięciami swoich braci radzieckich, masowo przystępują do nowych, wyższych form współzawodnictwa pracy, zwiększając wydajność".

Minister omówił szeroko rozwój opieki socjalnej nad górnikami, podkreślając m. in., **że wartość przewidzianych na rok bież. inwestycji socjalnych w przemyśle węglowym wynosi ponad 20 i pół miliona złotych.**

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiał sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców — A. Burski, który stwierdził, że włókniarze i odzieżowcy jak najmocniej popierają walkę górników państw kapitalistycznych przeciwko wyzyskowi monopoli i trustów.

Przemawiający następnie sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów — Fressinet — omówił wspólne zadania górników, marynarzy i dokerów w przeciwdziałaniu przygotowaniom wojennym imperialistów.

Następnie sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Górników — Henri Turrel, wygłosił obszerny referat, w którym obnażył istotę planu Schumana jako podstawy ekonomicznej imperialistycznych przygotowań wojennych w Europie oraz omówił zadania górników w walce przeciwko realizacji tego planu. Obrady trwają.

Zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). — II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich z woj. poznańskiego i zielonogórskiego zgromadził ponad 400 osób. W prezydium, obok przedstawiciela KC PZPR, red. Ferdynanda Chabera, sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Jerzego Morawskiego, zasiedli czołowi korespondenci z Marią Puchalską i Marią Okoniewską na czele. Obu tym korespondentkom, odznaczonym przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, zgotowano serdeczną owację.

Z referatów, wygłoszonych przez sekretarza KW PZPR, Morawskiego oraz naczelnego redaktora „Gazety Poznańskiej", Januszewskiego, wynika, że liczba korespondentów na terenie obu województw wzrosła od I zjazdu czterokrotnie, a liczba korespondentów wiejskich aż 10-krotnie.

Ożywioną dyskusję rozpoczęła Maria Puchalska z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Z głębokim wzruszeniem opowiedziała ona zebranym o swym pobycie w Belwederze u Prezydenta Bieruta.

W podsumowaniu dyskusji przedstawiciel KC PZPR, red. Chaber, podkreślił wzrost siły i uświadomienia korespondentów z obu województw.

Wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy zjazdu uchwalili tekst depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Gospodarka brytyjska pod batem amerykańskim

Rozpętany przez imperialistów amerykańskich wyścig zbrojeń wywołał od chwili agresji na Koreę gwałtowny wzrost cen i brak wielu surowców. Monopole Stanów Zjednoczonych wykorzystują koniunkturę zbrojeniową, aby za pieniądze podatników amerykańskich i kosztem inflacji w USA i całym świecie kapitalistycznym zrealizować generalną ofensywę na rynki i źródła podstawowych surowców Europy Zachodniej, Afryki, Azji Płd. i Ameryki Łacińskiej.

Jak w warunkach tej ofensywy przedstawia się sytuacja głównego partnera USA — Wielkiej Brytanii? Otóż kapitaliści brytyjscy skwapliwie podchwycili hasło wyścigu zbrojeń. Wojskowy budżet W. Brytanii na okres 1 kwietnia 1951 — 31 marca 1952 jest o ponad 600 mil. funtów szterlingów większy niż w okresie poprzednim. W latach 1951-2 — 1953-4 planuje się wydatkowanie na cele wojskowe 4,7 mild. funtów szterlingów. Wyścig zbrojeń przynosi kapitalistom brytyjskim pokaźne zyski, jakkolwiek nie tak duże, jak ich kompanom zza Oceanu. Jak podaje „Financial Times", zyski 1909 spółek, które opublikowały swe bilanse za rok 1950, są o 19 proc. wyższe niż w roku poprzednim, przy czym cała nadwyżka przypada na okres po wybuchu agresji na Korei.

Z powyższego widać, że wielki kapitał brytyjski chętnie bierze udział w przygotowywaniu nowej wojny i dobrze na tym zarabia. Nie oznacza to jednak, aby pomiędzy kapitalistami W. Brytanii i USA nie było tarć. Przeciwnie, tarcia te stają się tym ostrzejsze im bardziej wspólna polityka agresji wyzyskiwana jest przez silniejszych amerykańskich partnerów w celu wydzierania z rąk „młodszej siostry" (tak nazywają w USA W. Brytanię) coraz nowych pozycji... w imię interesów tej wspólnej polityki.

Przed miesiącem podali się demonstracyjnie do dymisji labourzystowscy ministrowie: Bevan, Wilson i Freeman, wskazując, iż budżet wojskowy jest nie do zrealizowania, jeżeli USA nie zechcą „bardziej uwzględniać" interesów W. Brytanii szczególnie w polityce surowcowej. Ministrowie ci byli rzecznikami interesów szeregu grup przemysłowych, dla których ciągłe obniżanie przydziałów surowcowych oznacza przymusowy spadek produkcji i zysków.

W połowie ub. r. prasa związana z interesami kolonialnych monopoli brytyjskich wyrażała niedwuznacznie zadowolenie z faktu „powrotu koniunktury". Gwałtowny wzrost cen takich artykułów jak: kauczuk, cyna czy wełna i prawie potrojenie ich eksportu do USA, pozwoli tym monopolom osiągnąć fantastyczne zyski (dywidendy za rok 1950 wahają się między 100 i 170 proc.).

Już w końcu ub. r. jednak rząd Labour Party i kapitaliści brytyjscy dostrzegli, że ostrze „koniunktury" poczyna się zwracać przeciw gospodarce brytyjskiej. Wielka Brytania jest typowym krajem żyjącym z handlu zagranicznego. Toteż zmiany w dziedzinie handlu zagranicznego posiadają kluczowe znaczenie dla całej ekonomiki W. Brytanii. Gromadzenie zapasów strategicznych w USA i gwałtowny wzrost inwestycji zbrojeniowych wywołało ograniczenie eksportu urządzeń inwestycyjnych i wielu surowców, co — nawiasem mówiąc — wyzyskano w celu wywierania dodatkowej presji na sojusznikach. Z drugiej strony kupcy amerykańscy „wyłapywali" na rynkach światowych wiele surowców potrzebnych Wielkiej Brytanii, a w krajach gdzie kapitał USA zajmuje dominującą pozycję w ogóle zmonopolizowali zakupy (np. miedź w Chile). W rezultacie W. Brytania, mając nawet dolary, nie może za nie kupić wielu artykułów, bezwzględnie jej potrzebnych, albo też musi kupować je po cenach bez porównania wyższych.

Ogólny koszt importu brytyjskiego zwiększył się bardzo znacznie i co najważniejsze — w wyższym stopniu niż ceny eksportowych artykułów brytyjskich, surowce bowiem zdrożały o wiele bardziej niż gotowe wyroby przemysłowe. Tak więc, aby utrzymać swój aparat gospodarczy, Wielka Brytania — nawet przy założeniu, że potrzebne towary będzie mogła kupić — musi wywozić więcej niż dotychczas, aby opłacić tenże sam poziom importu. „Economic Survey 1951" otwarcie zaś stwierdza, że zwiększony eksport w dziedzinach, w których uda się go zrealizować, **nastąpi kosztem konsumcji wewnętrznej, tzn. poziomu życia ludności,** a będzie też wiele dziedzin (np. artykuły metalowe), w których ze względu na zbrojenia i braki surowcowe eksport radykalnie spadnie. Wszystkie wymienione czynniki zaczęły już działać w I kwartale br. — **deficyt w wymianie zagranicznej Wielkiej Brytanii wyniósł 234,5 mil. funtów szterlingów.**

Sytuacja surowcowa Anglii pogarsza się ustawicznie. Panuje ostry brak siarki, cynku, złomu żelaznego, miedzi; zaznacza się brak rtęci, ołowiu, kobaltu, aluminium, niklu. Zużycie siarki ograniczono przymusowo o 30 proc., w wyniku czego produkcja jedwabiu sztucznego spadła o 20 proc., nawozów sztucznych — o 37 proc. itd. Zużycie cynku ograniczono o 35 proc., miedzi — o 15 proc.; w szeregu gałęzi produkcji pokojowej zakazano w ogóle używania siarki, cynku, miedzi, aluminium, niklu i kobaltu. W maju, z powodu braku złomu, zamknięto 4 huty w Walii i część szkockich stalowni Colvilles Co — reszta zmniejszyła produkcję o 18 proc. Redukuje się już przydziały blachy stalowej dla produkcji pokojowej — w III kwartale br. będą one o 20 proc. mniejsze niż w II. Powodem tych wszystkich i wielu innych ograniczeń są nie tylko zbrojenia, ale w znacznej mierze również wypieranie Brytyjczyków z rynków przez silniejszych partnerów z USA.

Powyższe rozważania obejmują tylko fragment, jakkolwiek istotny, tego, co nazywamy dezorganizacją aparatu gospodarczego Wielkiej Brytanii w wyniku wyścigu zbrojeń, rozpętanego z rozkazu imperialistów amerykańskich. Kapitał brytyjski, czerpiąc doraźne zyski z tego morderczego wyścigu, widzi jednak, że w jego wyniku traci coraz to nowe pozycje na rzecz USA.

Naród brytyjski ugina się już dziś pod ciężarem rosnących kosztów utrzymania i jednocześnie widzi, jak pod presją USA trzeszczą i pękają wiązania gospodarki brytyjskiej. Oceniając sytuację krajów zależnych od amerykańskiego imperializmu, komentator ekonomiczny „New York Times", Hoffman, podkreśla, że „Europa nie chce i nie może wytrzymać tempa zbrojeń, narzuconego przez Stany Zjednoczone". Dalszy nacisk USA w tym kierunku może tylko zaostrzyć wewnętrzne przeciwieństwa światowego systemu imperializmu i osłabić „zaplecze" — ludzkie i gospodarcze — bloku agresji.

K. WOLICKI

Partyzanci koreańscy zadają wielkie straty amerykańskim interwentom

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu, że na tyłach wojsk amerykańskich i angielskich w Korei z dużym powodzeniem operują oddziały partyzantów koreańskich, które likwidują pomniejsze oddziały wojsk interwencyjnych, dezorganizują komunikację i sieć łączności.

Z całego świata

— GENEWA. W Genewie rozpoczęły się obrady 34 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, w której bierze udział około 500 delegatów, w tym ministrowie pracy 12 krajów.

— LONDYN. Z okazji zakończenia obrad konferencji obrońców pokoju, odbył się w centrum Londynu na Trafalgar - Square potężny wiec z udziałem 15 tys. osób.

— MOSKWA. Załoga moskiewskich zakładów samochodów małolitrażowych odniosła nowy sukces wytwórczy zdobywając zaszczytny tytuł — zakładów zespołowej pracy stachanowskiej.

Za cyframi planu stoi żywy człowiek

Gdy zadaliśmy pytanie jednemu z sekretarzy komitetów zakładowych, dlaczego kuleje w fabryce praca z agitatorami, dlaczego zaniedbane jest szkolenie partyjne, padła odpowiedź: „Nie ma na to czasu. Wszystkie siły rzucamy, żeby wykonać plan. Musimy za wszelką cenę dźwignąć plan".

Podobne odpowiedzi słyszymy często od aktywistów partyjnych w zakładach przemysłowych i gromadach wiejskich.

Czy słuszne jest takie stanowisko? Czy mają rację ci towarzysze, którzy w ten sposób pojmują walkę o plan? Na pozór wydaje się, że tak. Planowanie jest żelaznym prawem gospodarki socjalistycznej, wykonanie planu — sprawą honoru każdego członka załogi. Od tego, jak realizujemy wytyczne planu gospodarczego w poszczególnym przedsiębiorstwie zależy przecież tempo wykonania ogólnonarodowego Planu Sześcioletniego. Słuszne więc jest, że organizacja partyjna stawia sobie za główne, podstawowe zadanie troskę o realizację planu, że mobilizuje wszystkie siły i rezerwy dla osiągnięcia tego celu. Błąd wielu organizacji i aktywistów partyjnych polega na tym, że odrywają plan gospodarczy od jego treści politycznej, że nie wiążą zadań produkcyjnych z pracą masowo - polityczną. Takie zjawisko obserwujemy w Zakładach Szklarskich „Targówek", w fabryce im. Karola Wójcika, w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, w ZPO im. Więckowskiego w Łodzi i wielu innych.

Towarzysze ci zapominają, że koncentrując swoją uwagę tylko i wyłącznie na techniczno - produkcyjnych wytycznych planu, zaniedbując pracę wychowawczą, mającą uzmysłowić załodze wagę, sens i znaczenie polityczne planu, nie aktywizują mas robotniczych, nie mobilizują ich do ofiarnej walki o realizację tego planu.

Dlatego że plan — to nie tylko kolumny cyfr, wykresy produkcji, normy techniczne. Plan, to przede wszystkim żywy człowiek, jego potrzeby, jego inicjatywa i ofiarność, jego wola i świadomość.

„W istocie rzeczy — powiedział towarzysz Stalin — plan produkcji to żywa działalność, działalność w praktyce milionów ludzi. Realność naszego planu produkcji — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu".

Żeby nauczyć ludzi pracować po nowemu, żeby ułatwić im wyzbycie się balastu starych nawyków, żeby natchnąć ich wolą zwycięstwa w walce o plan, należy im wyjaśnić cel naszej walki, oświetlić im drogę, po której kroczymy, pokazać całe piękno i bogactwo socjalistycznego życia, o które należy i warto się bić. Żołnierz na froncie nie może wygrać bitwy, jeśli nie wierzy głęboko w słuszność sprawy, o którą walczy, jeśli nie rozumie istoty i sensu walki. Robotnik w fabryce czy w PGR tylko wtedy będzie aktywnym, ofiarnym bojownikiem o plan, jeśli zrozumie jego treść polityczną i jeśli ujrzy w planie odbicie własnych dążeń, celów i pragnień.

Dlatego musimy wskazywać robotnikowi na ścisły związek, jaki zachodzi między jego pracą przy warsztacie, między walką o zwiększenie produkcji a wydarzeniami politycznymi na arenie międzynarodowej. Trzeba wyjaśniać ludziom pracy, że dodatkową toną węgla i cetnarem pszenicy, nowo-wybudowaną szkołą czy domem osłabiamy morderców dzieci koreańskich i wskrzesicieli Wehrmachtu, że zwiększając potęgę gospodarczą, kulturalną i obronną Polski Ludowej, wzmacniamy bezpieczeństwo naszych domów, ochraniamy szczęście naszych dzieci i budujemy dobrobyt narodu.

Przybliżyć plan do człowieka, przetłumaczyć cyfry planu na codzienne potrzeby ludzkie, na szkoły, żłobki, teatry i domy kultury, uzbroić masy w świadomość konkretnych celów i zadań planu — oto jedynie słuszna i skuteczna metoda walki o produkcję. Musimy unaocznić robotnikom i chłopom nierozerwalny związek, jaki istnieje między ich codzienną pracą produkcyjną a wzrostem ich stopy życiowej. Każdy robotnik i chłop winien przyswoić sobie prawdę, że jeśli chcemy żyć lepiej i dostatniej, musimy lepiej i ofiarniej pracować, że własny dobrobyt i siłę ojczyzny wykuwamy własną pracą.

„Walka o pokój i realizacja Planu Sześcioletniego — powiedział towarzysz Bierut na VI Plenum KC — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej ojczyzny".

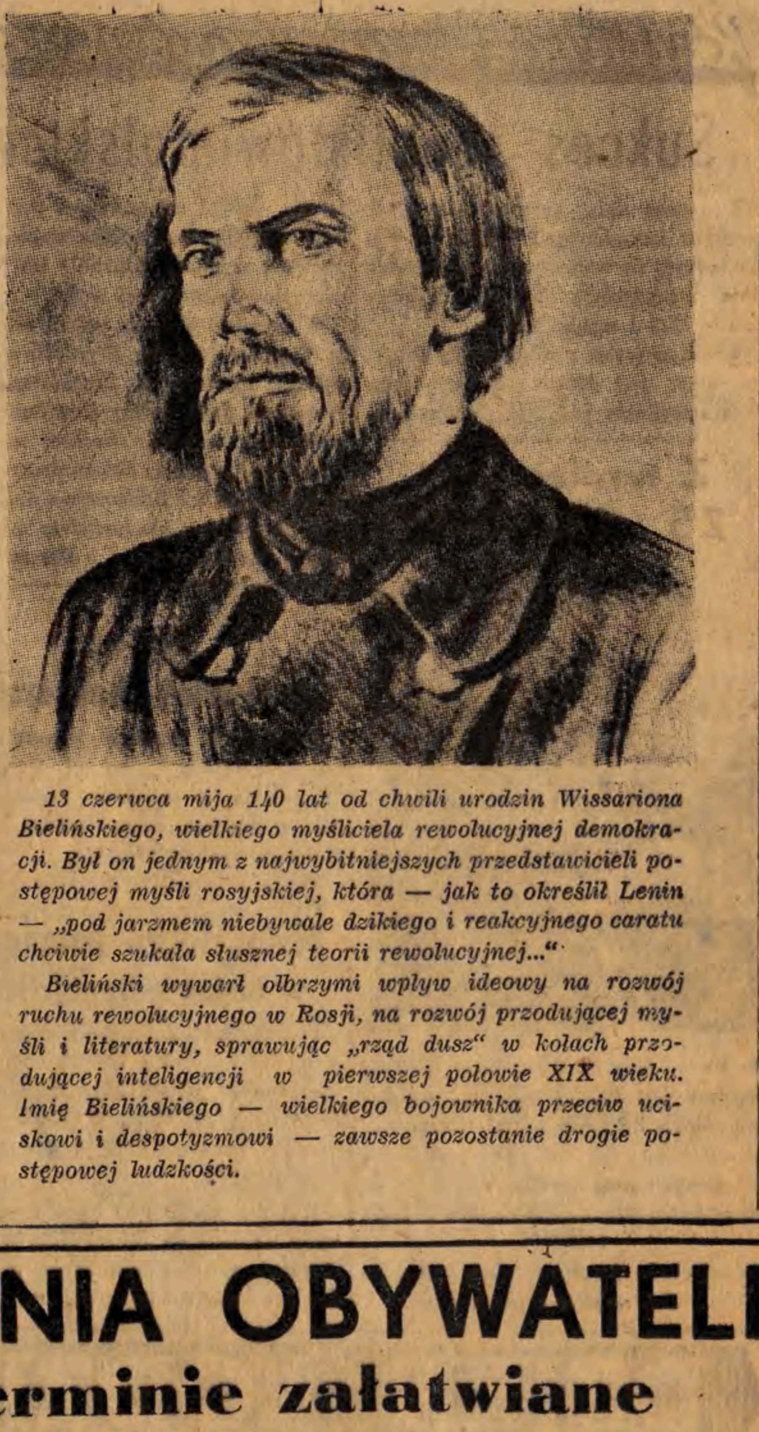
Gdy każdy robotnik i chłop zrozumie doniosłość wykonywanej pracy dla siebie, dla swojej rodziny, dla państwa ludowego i obrony pokoju, wtedy zdolny będzie wykrzesać z siebie maksimum energii, entuzjazmu i poświęcenia, wtedy w bitwie o plan zaktywizujemy najszersze masy pracujące.

Dlatego ważne jest, żeby plan nie był narzucony administracyjnie z góry, ale żeby został dokładnie i szczegółowo przedyskutowany na zebraniu załogi, żeby wszyscy robotnicy brali czynny udział w jego opracowaniu, żeby jako współgospodarze fabryki mogli wnieść swoje uwagi i poprawki, żeby plan państwowy, plan fabryki stał się ich własnym planem. Dlatego niezbędne jest wytłumaczyć robotnikom znaczenie polityczne planu, wykazać, że ich praca, ich produkcja to cenny konkretny wkład w obronę pokoju. Dlatego konieczne jest uruchomienie i wyszkolenie grup agitatorów, którzy by w sposób jasny i dostępny tłumaczyli robotnikom polityczny sens planu gospodarczego i mobilizowali załogę do jego wykonania. Dlatego przywiązujemy tak wielką wagę do szkolenia ideologicznego, które uzbraja aktyw partyjny w teorię marksistowsko - leninowską i pomaga mu ściślej powiązać się z masami bezpartyjnymi i zmobilizować je do walki o plan.

Rozdzielanie zadań gospodarczych i politycznych, sztuczne rozgraniczenie ekonomiki i polityki, prowadzi do spłycenia i osłabienia zarówno walki o plan, jak i do wyjałowienia pracy politycznej. Wypadki gryfickie wykazały, do jakich jaskrawych przegięć i wypaczeń może doprowadzić wyrzeczenie się pracy politycznej i oparcie się wyłącznie na biurokratyczno - administracyjnych metodach „rządzenia".

Łączyć umiejętnie plan gospodarczy z zadaniami politycznymi, z walką o utrwalenie pokoju przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o zawarcie paktu między wielkimi mocarstwami, wiązać walkę o plan z pracą masowo - polityczną, pokazać masom pracującym porywające perspektywy budownictwa socjalistycznego — oto droga do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

W. BOROWSKI.



13 czerwca mija 140 lat od chwili urodzin Wissariona Bielińskiego, wielkiego myśliciela rewolucyjnej demokracji. Był on jednym z najwybitniejszych przedstawicieli postępowej myśli rosyjskiej, która — jak to określił Lenin — „pod jarzmem niebywale dzikiego i reakcyjnego caratu chciwie szukała słusznej teorii rewolucyjnej..."

Bieliński wywarł olbrzymi wpływ ideowy na rozwój ruchu rewolucyjnego w Rosji, na rozwój przodującej myśli i literatury, sprawując „rząd dusz" w kołach przodującej inteligencji w pierwszej połowie XIX wieku. Imię Bielińskiego — wielkiego bojownika przeciw uciskowi i despotyzmowi — zawsze pozostanie drogie postępowej ludzkości.

Nowoczesne fabryki - pałace budujemy w Planie 6-letnim

Gdyby nie maszyny — trudno byłoby uwierzyć, że to hala produkcyjna — a nie sala balowa. Nie wyobrażali sobie tego również i tkacze z **Południowo - Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.**

Tymczasem na miejscu małych, ciemnych i dusznych hal fabrycznych, jakie im w „spadku" pozostawił fabrykant-kapitalista powstała jedna olbrzymia, piękna hala produkcyjna z klimatyzacją, wyposażona w najnowocześniejsze, zautomatyzowane krosna.

Dziś, kiedy już pracują w tej sali, uwierzyli, że nie jest to jakiś pałac, a po prostu nowoczesna tkalnia, jedna z wielu tego typu, jakie powstaną w Planie 6-letnim.

* * *

Na sali panuje ożywiony ruch. Ściany pomalowane są na niebiesko-seledynowy kolor, wielkie okna doprowadzają do wnętrza dostateczną ilość światła. Wieczorem halę oświetlają lampy jarzeniowe.

Pomiędzy maszynami uwijają się robotnicy. Wykuwają otwory w posadzce, a brygady montażowe ustawiają szeregi krosien. Wzdłuż ścian stoją metalowe szafki do ubrań.

Hala produkcyjna posiada bezpośrednie połączenie z łaźnią, gdzie każdy robotnik będzie się mógł po pracy wykąpać. W specjalnych komorach wmontowane są urządzenia klimatyczno-cieplne.

Stukot młotków, zgrzyt pilników i świst wierteł borujących otwory zagłusza łoskot pracujących już na drugiej połowie sali przeszło 200 krosien.

Przy nowych, pomalowanych na szary kolor krosnach, produkujących jedwabną tkaninę, pracuje tkacz **Marian Matusiak**. W tej chwili nakłada do czółenek szpulki (na płaskich w kształcie sztylecika cewkach), zatrzaskuje sprężyny i układa w magazynku, gdzie następnie wymieniają się już samoczynnie. Tow. Matusiak nie potrzebuje także troszczyć się o to, że może powstać w materiale „gniazdo", gdyż przy zrywie krosno samo się zatrzymuje. Bidło natomiast odpycha się naciskając nogą specjalny pedał.

— **Wspaniała jest praca na takich sześciu automatycznych krosnach** — mówi Matusiak. — **Obsługa ich wymaga mniej wysiłku, aniżeli przy dwóch warsztatach starego typu. Wykonuję więc „śpiewająco" 124 proc. normy i zarabiam ok. 1.200 zł. miesięcznie.**

Tkacz Franciszek Zygiert opowiada ze śmiechem jak to przed paru dniami, na popołudniowej zmianie zapomniał zjeść podwieczorek, bo ciągle mu się wydawało, że to jeszcze dzień, gdy tymczasem był już wieczór i zbliżała się pora zakończenia pracy.

— **Praca w naszej tkalni — to nie to co w przedwojennych budach** — mówi Zygiert — **gdzie człowiek pracował w warunkach poniżej wszelkiej krytyki. To były chlewy, a nie hale fabryczne. Dziś mam już 65 lat, ale przy tym wspaniałym oświetleniu pracuje mi się tak samo dobrze jak i w dzień.**

Załoga Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego nie tylko chwali wspaniałe warunki pracy, ale zarazem dumna jest ze swojej nowej fabryki.

— Jakie to szczęście pracować w tak ładnie urządzonej fabryce — mówi z dumą majster Leon Krauzowicz. — Musimy stale wzmagać nasze wysiłki, podnosić jakość i ilość produkcji, aby w Planie 6-letnim powstało jak najwięcej takich właśnie zakładów pracy.

M. S.

SKARGI i ZAŻALENIA OBYWATELI
będą należycie i w terminie załatwiane
Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Redakcja „Głosu Robotniczego" zamieściła przed kilku dniami 2 artykuły, omawiające niewłaściwy sposób załatwiania przez rady narodowe z terenu województwa łódzkiego skarg i zażaleń ludności.

Wojewódzka Rada Narodowa, odpowiadając na wytknięte błędy i braki ustosunkowała się samokrytycznie do ujawnionych w prasie metod działania prezydiów rad narodowych.

Dogłębne i wnikliwe rozpatrzenie działalności biur skarg i zażaleń rad narodowych, pozwoliło towarzyszom z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyciągnąć słuszne wnioski w stosunku do tych pracowników aparatu państwowego, którzy nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć, że właściwe postępowanie wobec ludzi pracy jest obowiązkiem nakazanym przez prawo Polski Ludowej.

Poniżej zamieszczamy pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej do redakcji „Głosu Robotniczego".

„W związku z artykułem, zamieszczonym w „Głosie Robotniczym" z dnia 22 maja 1951 r. Nr 139 pt. „**Samowola kułaków i sobiepanków w pow. łęczyckim musi być przykładnie ukarana**", komunikujemy, co następuje:

„Na terenie kolonii Bliźnia posiada swe gospodarstwa szereg chłopów, a mianowicie:

Antoni Kujawa, W. Górski, Henryk Ratajewski, Antoni Adamek, Marciniak, Witczak, Stefan Kwiatkowski, Bartosik i Ignacy Ratajewski, przy czym łąki ich położone są na uboczu. Trudny dostęp do łąk mają gospodarstwa Ratajewskiego i Górskiego. Chłopi ci przepędzali swe bydło na łąki przez teren, stanowiący formalnie własność Kujawy oraz mieszkańca sąsiedniej gromady Swoszowa — Chyżego. Na tym tle powstał spór pomiędzy Kujawą i Chyżym z jednej, a resztą gromady z drugiej strony, spór, który w swej pierwszej fazie nosił charakter prywatno-prawny.

W dniu 7.I. 1951 r. ob. Ignacy Ratajewski zwrócił się listownie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z prośbą o rozstrzygnięcie sporu. **W dniu 11.I. 1951 r. Wydział Komunikacyjny Prezydium bez zbadania sprawy na miejscu przesłał skarżącemu wyjaśnienie, noszące cechy biurokratycznego, suchego załatwienia sprawy, wskazujące drogę sądową, jako jedyną dla skarżących się.**

Po ukazaniu się artykułu w „Głosie Robotniczym" Prezydium Woj. Rady Narodowej wysłało do kolonii Bliźnia komisję pod kierownictwem zastępcy przewodniczącego Prezydium, tow. Kryńskiego. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej i w wyniku narady z mieszkańcami kolonii postanowiono, że sporna droga, łącząca działki Ratajewskiego, Górskiego i innych z łąkami, a przebiegająca przez działki Kujawy i Chyżego, zostanie otwarta po sprzątnięciu upraw, pod którymi w tej chwili znajduje się teren, przeznaczony na drogę. Do czasu zbiorów dostęp do łąk umożliwiony będzie drogą okrężną przez nieużytki, należące do Chyżego oraz drogą gromady Swoszowa.

W związku z powyższą sprawą Prezydium Woj. RN przyznaje samokrytycznie, że niedopilnowanie terminowego załatwienia skargi ob. Ratajewskiego spowodowało dalsze napięcie zadrażnień między mieszkańcami kolonii Bliźnia. **Prezydium udzieliło nagany pracownikom Biura Skarg i Zażaleń** oraz **Wydziału Komunikacyjnego za przewlekłe załatwianie skarg i bezduszny stosunek do nich.** Reorganizacja Biura Skarg i wzmocnienie tej komórki nowymi 5 pracownikami o dużym wyrobieniu polityczno-społecznym niewątpliwie poprawi sytuację na tym odcinku. Ponadto na cotygodniowych posiedzeniach Prezydium postanowiliśmy omawiać pracę Biura Skarg, co uniemożliwi przewlekłe i biurokratyczne podchodzenie do zażaleń ludności ze strony nowych pracowników.

W związku z tą sprawą i nawiązując do artykułu z dnia 1 czerwca pt. **„Rady Narodowe województwa łódzkiego słabo reagują na skargi i zażalenia obywateli"** stwierdzamy iż wytknięte w tym artykule niedociągnięcia i braki na odcinku przyjmowania i załatwiania skarg oraz zażaleń w poszczególnych Prezydiach Rad Narodowych wydarzyły się istotnie. Wynikły one z niedocenienia sprawy i niezrozumienia przez Prezydia Rad Narodowych naszego terenu sensu politycznego uchwał o przyjmowaniu oraz rozpatrywaniu skarg i zażaleń.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej po przeprowadzeniu samokrytycznej analizy przystąpiło do usuwania wykrytych niedociągnięć. W wyniku interwencji Prezydium Woj. RN fakty, omawiane w wyżej wymienionym artykule, zostały zlikwidowane i stan w chwili obecnej przedstawia się następująco:

W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej **w Brzezinach** od 1 kwietnia br. do Biura Skarg i Zażaleń został przydzielony specjalny pracownik, nieco później uczyniło to Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w **Piotrkowie Tryb.**, natomiast Prezydium Powiatowej Rady Narodowej **w Łasku** dopiero pod koniec miesiąca maja przydzieliło specjalnego pracownika do załatwiania skarg i zażaleń. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej **w Pabianicach** otrzymało polecenie niezwłocznego obsadzenia Biura Skarg i Zażaleń przez specjalnego pracownika.

Ob. Raiski, zam. w Ciosnach, faktycznie zwracał się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach ze skargą na sekretarza Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Ciosnach. Skargę tę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach przesłało do załatwienia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Ciosnach, pomimo że sprawa była bardzo pilna, gdyż ob. Rajski został eksmitowany z mieszkania i nie miał lokalu zastępczego. Po bezpośrednim zwróceniu się ob. Rajskiego do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, zostało wydane Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach telefoniczne zarządzenie, polecające natychmiastowe zbadanie sprawy i pozostawienie eksmitowanego na miejscu, a jeśli jest to niemożliwe, przydzielenie mu odpowiedniego mieszkania zastępczego. **Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach nie wykonało tego zarządzenia** i ob. Rajski **zgłosił się powtórnie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wówczas sekretarz Prezydium, ob. Czesław Pabisiak pojechał na miejsce i natychmiast spowodował przydzielenie mieszkania zastępczego skarżącemu się. Sekretarz Prezydium GRN został odwołany z tego stanowiska. Obecnie skargi i zażalenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach załatwiane są bieżąco.**

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej **w Łęczycy obecnie nie** odsyła skarg i zażaleń do tych instytucji, na które skargi wpływają, jak to nastąpiło np. z obywatelem Franciszkiem Kępskim.

W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej **w Rawie Maz.** rzeczywiście zdarzyły się fakty, o których była mowa w artykule, lecz po wykryciu ich przez Prezydium Rady Narodowej zostały natychmiast załatwione. Po stwierdzeniu ukrywania ziemi przez kułaków wyznaczono im domiar za lata ubiegłe i za rok bieżący, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Co do skargi na sołtysa gromady Bukowiec zostało stwierdzone, że istotnie sołtys ten faworyzował gospodarzy bogatych i dlatego zarządzono nowe wybory sołtysa.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie faktycznie nie wyznaczyło w jednym wypadku terminu załatwienia sprawy, a tylko podało, że „przy okazji" podczas bytności w terenie członka Prezydium Pow. Rady Narodowej sprawa zostanie załatwiona. Po stwierdzeniu tego faktu, Prezydium Woj. RN natychmiast spowodowało, iż skarga została załatwiona.

Prezydia Pow. Rady Narodowej **w Łodzi i w Wieluniu** w początkowym okresie organizacyjnym Biur Skarg i Zażaleń faktycznie nie zapisywały treści skarg, a tylko „notowały" w pamięci, co zostało stwierdzone przy kontroli Biur Skarg i Zażaleń tychże prezydiów. Stan ten natychmiast uległ zmianie. Polecono dokładne zapisywanie treści skarg i zażaleń czy odwołań. Obecnie w Łęczycy członkowie Prezydium Pow. Rady Narodowej przyjmują od ludności skargi i zażalenia we wszystkich sprawach.

Wszystkie fakty wyżej przytoczone miały miejsce, lecz zostały zlikwidowane natychmiast po wykryciu ich bądź to przez członka Prezydium Wojew. Rady Narodowej, bądź przez specjalnych delegatów, wysyłanych przez Prezydium dla zbadania działalności Biur Skarg i Zażaleń.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, przesyłając powyższe wyjaśnienia stwierdza, że głosy krytyki prasowej są poważną pomocą w wykrywaniu niedociągnięć, braków i błędów aparatu państwowego. Obydwa wymienione artykuły pomogły nam do przeprowadzenia samokrytycznej analizy pracy **na odcinku skarg i zażaleń zarówno na szczeblu** wojewódzkim, jak i w powiatach i gminach.

Wydane zarządzenia i **przyjęcie** nowej formy postępowania **dają gwarancje** podniesienia poziomu prac-

LUDNOŚĆ NRD GŁOSUJE ZA POKOJEM



Referendum ludowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej przekształciło się w potężną demonstrację woli pokoju narodu niemieckiego. Ponad 99 procent ludności wzięło udział w głosowaniu. Około 96 procent biorących udział w referendum odpowiedziało „TAK" na pytanie: Czy wypowiadasz się przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku.

Zdjęcie nr 1 przedstawia zabawę ludową przed lokalem, w którym odbywało się głosowanie. Tańcom ludowym przygląda się prezydent NRD, tow. Wilhelm Pieck. Nr 2 — młodzież FDJ udaje się ze śpiewem i sztandarami do lokalu wyborczego. Nr 3 — Prezydent Pieck składa kartę plebiscytową. Zdjęcie Nr 4 — chłopi niemieccy biorą masowy udział w plebiscycie.

Kultura fizyczna i sport

Sukces szablistów polskich

W drugim dniu międzypaństwowych zawodów szermierczych Polska — Węgry, odbyły się walki w szpadzie i szabli. Obie konkurencje wygrali Węgrzy: szpadę 12:3 i szablę 10:6.

Wynik w szabli z mistrzowską drużyną świata jest dużym sukcesem młodych szermierzy polskich. Polacy ustępowali swoim rutynowanym przeciwnikom techniką, lecz wielka ambicja, bojowość i szybkość pozwoliły im na nawiązanie równorzędnej walki.

W szpadzie drużyna polska ustępowała Węgrom wyraźnie. *Wyróżnił się najmłodszy reprezentant, Przeździecki, który wygrał dwie walki: z najlepszym w zespole węgierskim, finalistą ostatnich mistrzostw świata w Sztokholmie — Sakovicsem 3:2 i z Balthazarem 3:1, przegrał natomiast z akademickim mistrzem świata Rerrichem 2:3 i z Berzenyi 0:3.*

Z turnieju kół ZS „Włókniarz"



Na boisku przy ul. Kilińskiego 188 rozgrywany jest turniej piłki ręcznej kół sportowych ZS „Włókniarz". Rozgrywki eliminacyjne są już na ukończeniu. W czwartek rozpoczną się gry finałowe, które wyłonią najlepsze zespoły żeńskie i męskie.

Na zdjęciu — fragment jednego ze spotkań w piłce siatkowej.

Jutro „czwartek bokserski"

Jutro, jak każdego czwartku, na boisku „Bawełny" przy ul. Ogrodowej 28, odbędą się pokazowe walki bokserskie, w których weźmie udział szereg pięściarzy klubów łódzkich.

Początek zawodów o godzinie 17.

Motocykliści pomagają w budowie Nowej Huty

Pod hasłem: „Motocykliści pomagają w budowie Nowej Huty"", odbył się ogólnopolski motocyklowy zjazd plakietowy do Nowej Huty, w którym wzięło udział 471 maszyn oraz 36 samochodów z całej Polski.

Każdy z uczestników zjazdu po przybyciu na metę do Nowej Huty wykonał określone zadanie produkcyjne przy budowie osiedla robotniczego.

Wszyscy ludzie pracy pod troskliwą opieką socjalistycznej Służby Zdrowia

Ustawa z dnia 20 marca 1950 roku o jednolitej władzy terenowej spowodowała również przekształcenie lecznictwa w całym państwie. Do tego czasu, jako pozostałość po burżuazyjnych rządach i różnych systemach, lecznictwo u nas szło różnymi torami.

Wyzwolenie zastało w Polsce, a zwłaszcza w Łodzi, skomplikowaną mozaikę różnych zakładów i pionów leczniczych, wzajemnie niezależnych lub nawet konkurencyjnie zwalczających się.

Były szpitale miejskie, ubezpieczalniane, prywatne, kongregacyjne, a różne instytucje dążyły do dodatkowego tworzenia własnych placówek zamkniętego lecznictwa.

Długa i mozolna praca Wydziału Zdrowia, jako terenowego przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia doprowadziła do ich częściowego zespolenia pod jednym zarządem.

Dopiero w ubiegłym roku wszystkie placówki lecznictwa zamkniętego ujęto w dwie grupy: I — pod zarządem Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej i II — wydzielona dla celów naukowo dydaktycznych pod zarządem Akademii Medycznej.

W kwietniu 1950 roku ukazało się historyczne dla Służby Zdrowia w Polsce zarządzenie o oddaniu wszystkich agend lecznictwa ludziom pracy. Od tego też czasu na podstawach prawnych rozpoczęło się całkowite scalanie.

Ubezpieczalnia Społeczna została podzielona na Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Ten znów z kolei połączył się z Wydziałem Zdrowia Prezydium Rady Narodowej. **Obecnie w Łodzi istnieje całkowicie zjednoczone lecznictwo na wszystkich szczeblach. Jeden pion lecznictwa dla całego miasta umożliwia racjonalną gospodarkę kadrami i zasobami.**

Po pierwszym etapie, który można by nazwać **ilościowym** — musi nastąpić drugi z kolei etap — **jakościowy.** W oparciu o Akademię Medyczną i towarzystwa naukowe, musi być zrealizowany **postulat najlepszych świadczeń zarówno w szpitalach jak i w zakresie otwartego lecznictwa.**

Lecznictwo w zakładach pracy należy udostępnić każdemu pracującemu. Równolegle do tych zadań, dysponując całością kadr i urządzeń — Prezydium może skutecznie prowadzić akcje profilaktyczne. Masowe szczepienia, masowe badania i kontrola, prowadzone przez wielki aparat terenowy, łatwo opanują wiele bolączek sanitarnych, podniosą stan zdrowia ludności.

Dziś całość akcji kontrolnej nad lecznictwem spoczywa w ręku Prezydium Rady Narodowej. Komisja Zdrowia, jako jej organ pomocniczy i doradczy — utrzyma i pogłębi więź między organami Rady a masami pracującymi, wykorzysta inicjatywę najszerszego społecznego aktywu w celu wypełnienia zadań, stojących w zakresie Służby Zdrowia przed naszym pokoleniem.

DR M. MARZYŃSKI

Członkowie FDJ do młodzieży łódzkiej

Uczniowie III Szkoły TPD przy ul. Sienkiewicza 46 otrzymali przed kilku dniami **list od młodzieży szkoły średniej w Stralsund**, pragnącej nawiązać kontakt z młodzieżą polską. List uczniów niemieckich, napisany w języku polskim, brzmi następująco:

Kochani Przyjaciele w Ludowej Polsce!

Życzeniem naszych członków Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) ze szkoły średniej w Stralsund jest nawiązanie listownego kontaktu z polską szkołą celem wymiany doświadczeń. Chcielibyśmy poznać pracę waszych szkół średnich, a zwłaszcza pracę waszego dzielnego Związku Młodzieży Polskiej, aby w ten sposób wspólnym wysiłkiem wzmóc walkę o pokój.

Z uczuciem przyjaźni podajemy wam przez granicę pokoju na Odrze i Nysie braterską dłoń.

Centralna grupa szkoły średniej
Polsko-Niemieckiej Przyjaźni
Hansa Oberschule Stralsund
Norbert Schröder

* * *

List młodzieży szkolnej za Stralsund jest jeszcze jednym dowodem **przyjaźni, łączącej naród polski z demokratycznym narodem niemieckim, przyjaźni opartej na wspólnej walce o pokój.** Młodzież obydwu narodów podaje sobie ręce — jak piszą uczniowie ze Stralsund — poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie i będzie dążyć do tego, aby utrwalić przyjaźń i dobro, sąsiedzkie stosunki między swymi krajami.

Radosny wypoczynek nad Bałtykiem



Radośnie i ochoczo spędzają uczasy tysiączne rzesze ludzi pracy. Na zdjęciu: plaża w Międzyzdrojach.

Walka z reumatyzmem u dzieci

W poczekalni **Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka** przy ul. Moniuszki 5 oczekują matki z dziećmi. W tej chwili przyszła doktór Wojnarowska-Lewenfiszowa, która będzie przyjmować dzieci skierowane do oddziału przeciwreumatycznego.

Dawniej nie otaczano dzieci tak troskliwą opieką jak dziś. Mimo, że schorzenia reumatyczne u naszych najmłodszych zawsze stanowiły poważną klęskę — w ustroju kapitalistycznym nie było miejsca na opiekę nad robotniczym dzieckiem — mówi nam dr Wojnarowska. — Dziś szeroka opieka zdrowotna nad dziećmi i młodzieżą zezwala na natychmiastowe kierowanie do naszej poradni tych, którzy potrzebują pomocy.

Nasz najmłodszy pacjent liczy sobie półtora roku. Od roku 1946, tzn. od momentu uruchomienia naszej poradni przeciwreumatycznej — przewinęło się tu ponad 2800 dzieci.

W poczekalni gwarno. To matki, które przyszły tu ze swymi pociechami — dzielą się uwagami.

— Mój mały Jacek — mówi ob. Fuks — był wątły. Kierownictwo przedszkola, do którego uczęszcza, skierowało go do przychodni. Tu stwierdzono zapalenie stawów. Synek otrzymał skierowanie na leczenie w Ciechocinku. Tak się zdarzyło, że w tym samym czasie zgubiłam wszelkie dokumenty i byłam w rozpaczy, że dziecko nie będzie mogło wyjechać na kurację. Wtedy również przychodnia przyszła mi z pomocą. Dr Dębcowa i siostra Zaprzelska pomogły mi, przyszły z pomocą i mój mały, mimo braku potrzebnych dokumentów, do Ciechocinka wyjedzie.

— Kto bardziej prawdziwie i szczerze może mówić o losie swych dzieci, jak nie matki. I ja, matka, chcę powiedzieć, a pamiętam swoje dzieciństwo, że dopiero teraz nasz ustrój zapewnił pełną i jak najszerszą opiekę naszym dzieciom. I za to my, matki, jesteśmy wdzięczne władzy ludowej — kończy ob. Fuksowa.

9-letnia Barbara Kwietniewska słucha pilnie i nie dziwi się, że mamusia tego chłopca, który obok niej stoi, tak się cieszy, że wkrótce wyjedzie on na kurację.

Basia niedawno wróciła z Rymanowa, gdzie leczyła się i brała borowiny. Przybyło jej kilka kilogramów na wadze, a oprócz tego w Rymanowie nie przerwała zajęć szkolnych, gdyż mogła uczyć się w miejscu swej kuracji.

Kolejno wchodzą dzieci do gabinetu lekarza. Po upływie pewnego czasu w poczekalni nie ma już nikogo. Korzystamy z wolnej chwili i nawiązujemy rozmowę z dr Wojnarowską.

— Początkowo, po założeniu naszej placówki, niewiele osób wiedziało o korzyściach z niej płynących. Musieliśmy sami wyszukiwać dzieci i brać je pod naszą opiekę. Dopiero w wyniku szerokiej akcji uświadamiającej i popularyzacyjnej zdobyliśmy sobie pełne zaufanie i pełne zrozumienie dla doniosłej roli, jaką nasza poradnia przeciwreumatyczna spełnia w walce o zdrowie dzieci.

Wysyłamy dzieci do uzdrowisk i sanatoriów, do domów wypoczynkowych w całej Polsce. Praca nasza opiera się na stałej, długotrwałej opiece nad naszymi małymi pacjentami, na opiece, w którą staramy się włożyć jak najwięcej troski i serca tak, aby wszystkie dzieci. leczone u nas mogły wrócić szybko do zdrowia.

SZ.

DZIEŃ ŁODZI

ZABAWA MŁODZIEŻOWA NA PLACU ZWYCIĘSTWA

W związku z przygotowaniami do **III Światowego** Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, dziś, o godz. 17, odbędzie się na Placu Zwycięstwa **zabawa taneczna** przy dźwiękach **muzyki radiowej.** Zabawa urozmaicona będzie **występami** młodzieżowych **zespołów artystycznych.** W czasie zabawy **odbywać** się będzie kiermasz **książek.**

EGZAMINY DYPLOMOWE NA AKADEMII MEDYCZNEJ

Dziekanat Wydziału Lekarskiego **Akademii** Medycznej wzywa absolwentów do terminowego zdawania egzaminów dyplomowych. Wszystkim, którzy nie zdadzą egzaminu w terminie, grozi całkowita utrata możliwości ich zdawania.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

Dziś, o godz. 19.15, w sali Instytutu Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Lindleya 3, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. Jan Adamus wygłosi odczyt pt. „Gall mityczny — a Gall rzeczywisty".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Nr. telefonów Pogotowia Ratunkowego 104-44, 135-15. 117-11.

Robotnicy zdobywają wiedzę

Onegdaj odbyła się w Komitecie Łódzkim PZPR konferencja w sprawie rekrutacji nowych kadr do Państwowego Technikum Administracyjnego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii, związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet i DOSZ.

Po referacie dyrektora Technikum, **tow. Fessela,** na temat szkolenia kadr w roku 1951/52 wywiązała się dyskusja, w której zebrani omówili sprawę naboru robotników do Państwowego Technikum Administracyjnego.

KĘDZIERZYN—AZOTY

...Od trzech dni samochodem, rowerem, pieszo robimy wielokilometrowe wędrówki po terenach Zakładów Przemysłu Azotowego, rozmawiamy z robotnikami i dyrektorami, z towarzyszami z egzekutywy partyjnej i inżynierami i ciągle dalecy jesteśmy od tego, aby powiedzieć, że o Kędzierzynie—Azoty wiemy wiele.

Kędzierzyn dla przemysłu chemicznego jest tym, czym Nowa Huta dla hutnictwa. Jest to jedna z budów, którą w ustawie o Planie 6-letnim nazwano „wielką". Ta wielkość powoduje splot tysięcy spraw, węzeł różnorodnych, ogromnie skomplikowanych problemów, spiętrzenie trudności, których rozwiązanie wymaga pracy tysięcy mózgów i tysięcy rąk, oraz milionowych inwestycji.

Mała wśród podmokłych łąk gęsto porośniętych zagajnikiem, stacyjka. Szyny rozbiegające się w wiele stron. Wokół zwarty pierścień lasów, bliżej białe domy osiedli robotniczych, a w środku olbrzymi czworobok, poprzecinany sylwetkami potężnych wież, konstrukcji żelaznych, plątaniną rurociągów biegnących wysoko nad ziemią.

Widok naprawdę niezwykły. Idąc wspaniałą, niedawno widać zbudowaną szosą, patrzymy na siatkowe ogrodzenie. Wśród chaosu rumowisk — nowe, już żywe mury, na których nie obeschła jeszcze zaprawa murarska. Z daleka, chyba z odległości paru kilometrów, dochodzi głuchy, przytłumiony warkot motorów. Idziemy już przeszło pół godziny, siatka wciąż biegnie dalej i dalej... Potężny obiekt, imponujący...

Kędzierzyn, to miejscowość, gdzie Niemcy w latach wojny, nieludzko eksploatując ponad 30 - tysięczną rzeszę jeńców, budowali wielkie zakłady chemiczne IG Farbenindustrie. Nie dobudowali do końca, a i to co zbudowali legło w gruzy w czasie działań wojennych. Zakłady były straszną gmatwaniną żelbetonowych bloków, kabli i rur. Aby dostać się do niektórych hal, trzeba było dynamitem wyrąbywać wąziutkie ścieżki.

Dla młodego państwa ludowego, wyniszczonego wojną, oczyszczenie tych terenów w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu było zadaniem ponad siły. Mimo to, już wtedy znalazła się grupa ludzi, którzy niezłomnie wierzyli, że niedługo przyjdzie czas i na tę budowę, którzy kreślili plany, obliczali, kalkulowali. Nie pomylili się. Rok 1948 przyniósł spełnienie ich marzeń. **Zapadła decyzja rządu zbudowania w Kędzierzynie fabryki związków azotowych, która w przyszłości mogłaby dać produkcję nawozów sztucznych kilkakrotnie większą niż Mościce.**

Rzeczywistość prześcignęła znacznie marzenia pierwszych budowniczych Kędzierzyna. Tą rzeczywistością stał się Plan 6-letni, który tutejszym Zakładom Przemysłu Azotowego wyznaczył niesłychanie wielką rolę. Będą one przy końcu Planu 6-letniego pokrywały znaczną część naszej produkcji nawozów sztucznych. Ale na tym nie koniec... Gdy robotnicy, odbudowując jedne hale-giganty, wymontowywali z innych, leżących w gruzach metalowe części, przewody, rury... okazywało się, że trzeba tego zaprzestać — bo tamta hala też będzie odbudowana i nie tylko tamta, ale i następna, i ta, i jeszcze dalsza. Nie tylko odbuduje się wszystkie, ale wybudować będzie trzeba nowe, niezbędne dla tak potężnego kombinatu. Odbudować trzeba jeszcze kolosy, których łączna kubatura wynosi 2 miln. m sześciennych — to znaczy trzeba wybudować tyle murów, ile wymaga budowa osiedla, liczącego mniej więcej 350 dużych bloków mieszkalnych. Trzeba będzie tu przywieźć i zainstalować więcej, niż 100 długich pociągów maszyn, aparatów, urządzeń.

Bo Kędzierzyn, który budujemy w Planie 6-letnim, to już nie jedna fabryka. To zespół fabryk równie potężnych, jak ta, która będzie wytwarzać nawozy sztuczne, również nowoczesnych i gospodarce narodowej niezbędnych.

Tu wytwarzać się będzie kwasy tłuszczowe, rozpuszczalniki, zmiękczacze, tlen, materiały pomocnicze dla przemysłu farmaceutycznego, półfabrykaty, niezbędne dla produkcji mydła, proszków do prania, past, lakierów itp.

Rozmawiając o tym z dyrektorem technicznym fabryki, patrzymy przez okno. W dali, w głębi terenu, wielotysięczna załoga burzy ruiny i stawia nowe gmachy. Jadą pociągi towarowe ze żwirem, cementem, wapnem, jedzie pociąg osobowy, który rozwozi ludzi do pracy, bo zbyt wiele czasu zmarnowaliby, idąc piechotą od bram fabryki na miejsce swej pracy. Wąskie ścieżki wśród ruin zamieniły się w ubiegłym roku, w pierwszym roku Planu 6-letniego, w szerokie, oświetlone drogi. Można przejść nimi już dziś kilkanaście kilometrów, a ile ich tu trzeba będzie zbudować w ciągu najbliższych lat. Ile trzeba będzie zużyć żelaza, cementu, cegły, kabli, drutów, słupów, jak potężna będzie musiała być elektrownia, która da życie tym ogromnym maszynom i ich motorom.

Nigdy nie zapomnimy naszej pierwszej wycieczki po zakładach. Chcieliśmy iść pieszo, ale nas uprzedzono, że łatwo zabłądzić, że jednak po raz pierwszy stanowczo lepiej odbyć ją samochodem.

Posuwamy się powoli wielkim szpalerem, szpalerem niezwykłym, z żelaza. Tworzą go podpory, podtrzymujące olbrzymie rurociągi, biegnące kilometrami. Na myśl o tym ile zużyto na nie żelaza—mąci się w głowie. Żelazna aleja rozdwaja się, rozgałęzia, doprowadza do hal fabrycznych, spawa ze sobą budynki odległe od siebie niejednokrotnie o kilometry...

Mijamy jedną halę po drugiej — ileż tu zrobiono i ile jest jeszcze do zrobienia. Towarzysz Lis, naczelny dyrektor, radzi, żebyśmy weszli po kilkudziesięciu stopniach w górę, tam, gdzie odbudowano wielkie baseny. Proponuje bowiem mały wykład, nie z planów, lecz w terenie, a to można zrobić tylko ze znacznej wysokości, aby spojrzeniem objąć jak największy fragment zakładów...

J. KUCZEWSKA

Co usłyszymy przez radio

ŚRODA, 13 czerwca 1951 r.

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 13.30 Koncert szkolny dla klas III — IV, 14.00 Lehar — wiązanka melodii, 14.10 „Wszechnica Radiowa", 14.30 „Zosia wstępuje do szkoły zawodowej" — słuch., 14.50 Gra Orkiestra Rozgłośni Szczecińskiej, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert solistów. 16.20 „Czy wiecie...?, 16.25 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Muzyka kameralna, 17.55 Proza, 18.15 „Dwa tygodnie w Szczyrku" — opow., 18.30 Muzyka operowa kompozytorów rosyjskich, 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej, 20.00 Dziennik, 20.30 Audycja o książce Martina Andersena Nexö pt. „Czerwony Morten", 21.15 Muzyka ludowa, 21.45 Audycja literacka, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert z Pragi.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
IM. JARACZA — godz. 19 „Zwykły człowiek".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Moralność pani Dulskiej".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Czardaszka".
MAŁY — godz. 19.30 — „Na plan".
ARLEKIN — godz. 17 i 19 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — „Śluby kawalerskie" — godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Zabawna historia". godz. 16, 18.30, 21
GDYNIA — „Program Aktualności" Nr 17-51, PKF Nr 24-51 „Norma", „Zimowe mistrzostwa zrzeszeń sportowych", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Świniarka i pastuch", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Cztery serca", godz. 18, 20
POLONIA — „Wiosna w Sakenie". godz. 16.30, 18.30. 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Za cenę życia" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Słońce wschodzi". godz. 18, 20.
ROMA — „Tajna misja", godz. 18, 20
STYLOWY — „Rwący potok", — godz. 18, 20.
ŚWIT — „Dzieci kpt. Granta", godz. 18, 20
TATRY — „S. O. S.". godz. 16.30 18.30, 20.30
WISŁA — „Wiosna w Sakenie", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Orzeł Kaukazu" II ser., godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Potępieńcy", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Gęsiarek Matyi", godz. 17.30, 20.

Polski Czerwony Krzyż wychowuje i szkoli aktyw sanitarny
Wstąp na kurs Polskiego Czerwonego Krzyża.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05, Dział partyjny — 216-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42, Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 5 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11, Dział rolny — 254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222 22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń—Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH". D-2-20606